



ANDRZEJ KERNER

redaktor wydania

Koniec roku szkolnego. Wyjątkowo lubię ten zestaw słów, mimo że szkoły pokończyłem już jakiś czas temu. Wakacje, to jest to, o co w życiu chodzi. Swoboda, wolność, radość, inny smak chleba, czereśnie i truskawki, i tym podobne cuda. A do tego sporo czasu, który można marnować bez poczucia winy. Wakacje – to jest prawda o życiu, a nie żaden rok szkolny. Bóg nas stworzył do wakacji, potem nastąpiły znane problemy z drzewem i węzłem, ale nadal mamy szansę zakosztować trochę raj. Nareszcie wakacje! ■

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA NAWIEDZENIA NMP w Łączniku

■ O wystawie NA TEMAT OBOZÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU I OPOLSZCZYZNIE w latach 1939–1945

Ważny komunikat

Termin I Komunii Świętej

Liczne zapytania duszpasterzy i wiernych wywołało jedno z postanowień I Synodu Diecezji Opolskiej. Chodzi o artykuł 89., odnoszący się do praktyki przygotowania do I Komunii Świętej, który mówi: „W określonej przyszłości I Komunię Świętą dzieci powinny przyjmować w III klasie szkoły podstawowej”.

Dlatego Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej wydał komunikat, w którym czytamy: „Mając na uwadze dobro i jedność praktyki duszpasterskiej w całej diecezji, informujemy, że uczniowie rozpoczynający naukę w roku szkolnym 2005/2006 będą pierwszymi, którzy przystąpią do I Komunii św. w klasie trzeciej szkoły podstawowej”. ■

VIII Rajd Annogórski

Do „Szwajcarii Śląskiej”



ANDRZEJ KERNER

Mimo niesprzyjającej aury ponad stu uczestników wybrało się na trasy VIII Annogórskiego Rodzinnego Rajdu Rowerowego.

Celem czterech zróżnicowanych pod względem trudności i długości tras był w tym roku Czarnocin. Ta wioska ze względu na piękne położenie na stokach doliny Łęckiej Wody, stary bukowy las oraz źródła bijące na jej terenie nazywana jest „Szwajcarią Śląską”.

Uczestnicy Start spod kościoła św. Katarzyny w Sławięcicach. Historię parafii i pięknego kościoła opowiedział uczestnikom ks. proboszcz Jan Piechocek. W dawnym pałacowym parku dr Albert Lipnicki mówił o historii książęcej rodziny von Hohenlohe. Po drodze do Czarnocina zwiedzono jeszcze drewniane kościoły w Zimnej Wódce i w Kluczu oraz rezerwat „Boże Oko”. ■

CZEKAJĄC NA BENEDYKTA XVI



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Arcybiskup Alfons Nossol poświęcił tablicę pamiątkową wmurowaną w ścianę kościoła Trójcy Świętej w Choruli. Tablica, wykonana przez Edwarda Brommę, upamiętnia pobyt kard. Ratzingera w Choruli. Łaciński napis na tablicy brzmi: „Dnia 26 czerwca 1983 r. kamień węgielny tej świątyni poświęcił kardynał Joseph Ratzinger, 19 kwietnia 2005 roku wybrany na papieża Benedykta XVI”. Podczas Mszy św. Ksiądz Arcybiskup nawiązywał do pobytu kard. Ratzingera na Górze Świętej Anny i w Choruli. Zapewniał także, że uczyni wszystko, by Benedykt XVI podczas pielgrzymki do Polski odwiedził Kamień Śl.

Ks. prałat Gerhard Sobotta i abp Alfons Nossol podczas poświęcenia tablicy

i Chorulę. – Jak będę w Rzymie, to przypomnę Ojcu Świętemu wydarzenie z 1983 roku, by już duchowo przygotowywał się do spotkania z wami – mówił abp A. Nossol. ■

Do źródeł chrztu



LUKASZ KRZYSZTOFKA

Lednicka „Procesja” wielkich Polaków

LEDNICA. 4 czerwca nad brzegiem jeziora Lednica już po raz dziewiąty zgromadziła się młodzież z kraju i zagranicy w rekordowej liczbie 200 tys. osób. Wśród przybyłych było, jak co roku, wielu młodych z diecezji opolskiej, m.in. z Zawadzkiego, Jemielnicy, Głubczyc, Dobrodzienia, Prudnika, Olesna i Opola. Treścią tegorocznego spotkania było rozważanie istoty sakramentu chrztu świętego. Każdy z uczestników przywiózł z sobą i pozostawił na Drodze III Tysiąclecia kamień z wyrytym imieniem otrzymanym na chrzcie. Po raz pierwszy w historii spotkań lednickich do młodych nie przemówił Jan Paweł II. Mimo pięknego listu papieża Benedykta XVI,

odczuwało się pewną pustkę. Wizerunek Ojca Świętego niesiono w procesji, ukazującej największych Polaków i symbolizującej powołanie do życia przez Chrystusa polskiego narodu. Obok świętych Wojciecha, Stanisława i Faustyny „szedł” w niej także św. Jacek, patron diecezji opolskiej. Na końcu procesji ciągnięto figurę Chrystusa Frasobliwego. Każdy z uczestników spotkania otrzymał opaskę na rękę ze słowem, a właściwie skrótem „L.E.D.N.I.C.A”, bo litery te, według o. J. Góry, rozszyfrowuje się następująco: „Ludzie Ewangelii, daleko nieście imię Chrystusa! Amen”. Spotkanie zakończył wybór Chrystusa i przejście przez Bramę III Tysiąclecia.

Niepełnosprawni pojedą do Kolonii

CARITAS. Dzięki pośrednictwu ks. abpa Alfonsa Nossola i grafa Hieronymusa Klary ze Związku Śląskich Rycerzy Maltańskich w Niemczech, w sierpniu wyjedzie do Kolonii grupa 12 osób niepełnosprawnych z diecezji opolskiej. Są uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej

prowadzonych przez Caritas Diecezji Opolskiej w Kluczborku, Starych Siołkowicach, Nysie i Głucholazach. Uczestnicy warsztatów wezmą udział od 15 do 21 sierpnia w XX Światowym Dniu Młodzieży w Kolonii i spotkają się z Ojcem Świętym Benedyktem XVI.

Wiatraki z prądem

JEMIELNICA. Pierwsza w regionie elektrownia wiatrowa powstaje w Jemielnicy. Sprowadzone z Danii przez jednego z mieszkańców trzy wiatraki ważą 22 tony i mają ponad 40 metrów wysokości. Ich do-

celowa moc wynosi 450 kilowatów. Właściciel wiatraków planuje sprzedaż nadwyżek energii, ponieważ jego gospodarstwo i tartak tyle nie potrzebuja. Elektrownia rozpocznie pracę najwcześniej za miesiąc.

15 lat samorządów

OPOLE. 6 czerwca odbyło się jubileuszowe spotkanie obecnych i byłych samorządowców naszego regionu. Na spotkaniu gościł prof. dr hab. Jerzy Stępień, współtwórca ustroju samorządowego w Polsce. Prof. Stępień mówił o doświadczeniach piętnastu lat samorządności, a także o perspektywach rozwoju polskich samorządów. Podczas uroczystej części spotkania kilku samorządowców otrzymało Odznaki Honorowe „Za zasłu-

gi dla województwa opolskiego”. Kapituła Odznaki postanowiła uhonorować: burmistrza Korfantowa Zdzisława Martynę, burmistrza Leśnicy Huberta Dionizego Duszyńskiego, burmistrza Strzelec Opolskich Krzysztofa Fabianowskiego, starostę namysłowski (a wcześniej wieloletniego wójta Wilkowa) Andrzeja Spóra oraz byłego wójta Dobrzemia Wielkiego Alojzego Kokota.

50 lat minęło



JERZY STEMPELEWSKI

Grono jubilatów

OPOLE. W parafii śś. Piotra i Pawła w Opolu obchodzone jubileusz 25- i 50-lecia I Komunii świętej. Jednym z jubilatów był współpracujący z nami fotoreporter Jerzy Stemplewski (w

górnym rzędzie drugi z lewej, w niebieskiej koszuli, obejmujący dwie koleżanki). Nie chciał nam zdradzić, jaki prezent dostał z okazji jubileuszu, ale i tak życzymy mu dobrze.

Off Opole!



JERZY STEMPELEWSKI

Na scenie Paweł Kukiz

OPOLE. 42. KFPP w Opolu rozpoczął się 9 czerwca na placu Kopernika koncertem, który nazwano „Off Opole”. Koncert ten pojawił się w miejsce koncertów hip-hopowych, na których organizację uskarżali się mieszkańcy. W „Off Opole” wystąpiły zespoły z naszego regionu: Contra, Chilly, Korporacja, Kultórwa, Arci&Nasta oraz gwiazda koncertu Paweł Kukiz i Piersi. Kilka tysięcy osób z aplauzem przyjęło ostre polityczne wystąpienie Pawła Kukiza przeciwko SLD. „Przez takich ludzi jak Pogan, Olszewska i ich koleśie zlikwidują nam województwo” – mówił na scenie niepokorny muzyk opolski. Kapela Kukiza zagrała m.in. „Bolszewika goń!” i inne przeboje.

Zapraszamy



ANDRZEJ KERNER

Pielgrzymi na Górze Świętej Anny

■ **NA PIELGRZYMKĘ MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW.** Tegoroczna tradycyjna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców na Górę Świętej Anny odbędzie się 25 i 26 czerwca. Msza św. w niedzielę 26 czerwca w grocie lurdzkiej o godz. 10.00.

■ **NA ZJAZD ABSOLWENTÓW TEOLOGII.** Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza na III Zjazd Absolwentów w sobotę 25 czerwca br. Zaproszeni są wszyscy absolwenci Instytutu Teologiczno-Pastoralnego Filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Opolu oraz Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Zjazd rozpocznie się o godz. 11.00 Mszą św. w kościele seminarialno-akademickim pw. św. Jadwigi w Opolu. Po Mszy św. odbędą się spotkania w ramach grup rocznikowych, organizowane przez uczestników zjazdu.

■ **NA REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT.** Siostry Maryi Niepokalanej zapraszają dziewczęta w wieku od 15 lat na rekolekcje od 27 czerwca do 1 lipca 2005 w Branicach, ul. Szpitalna 6. Telefon kontaktowy; (077)4868218 lub (077)4333622 (s. Michaela). Koszt pobytu 40 zł lub według możliwości. Zgłoszenia przyjmowane będą do 26 czerwca.

■ **DO PRZYDROŻA MAŁEGO,** gdzie w niedzielę 19 czerwca odbędzie się IV spotkanie dzieci i młodzieży – „Bezpieczne wakacje – 2005”.

Program: 12.00 – Msza św. na Szwedzkiej Górze 13.00–17.00 – stadion sportowy w Przydrożu Małym: pokazy policji, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. Wśród innych atrakcji m.in.: dla dzieci kąpiel w specjalnej ekologicznej pianie, pieczone kielbaski i napoje gratis!, znakowanie rowerów. Specjalną atrakcją będzie mecz piłki nożnej między policjantami z Korfantowa a samorządowcami powiatu nyskiego, którego komentatorem będzie ks. Waldemar Chudala, nowy proboszcz parafii Ścinawa Mała.

■ **NA KONCERT CHÓRU WSD.** 22 czerwca, godz. 18.00 koncert plenerowy przy zamku w Kamieniu Śląskim.

■ **NA REKOLEKCJE MISYJNE.** Siostry Misyjne Służebnice Ducha Świętego zapraszają do swojego klasztoru w Raciborzu dziewczęta, które pragną przeżyć rekolekcje misyjne nt. „Panie, do kogoś pójdziemy?”. Termin: 8–12 lipca. Rozpoczęcie wieczorem, zakończenie ostatniego dnia przed południem. Zgłoszenia i bliższe informacje: Siostry Służebnice Ducha Świętego; s. Dominika Jasińska SSpS, ul. Starowiejska 152, 47-400 Racibórz; tel.: (032) 415-50-51; email: siostryssps@go2.pl; www.siostrymisyjne.opoka.net.pl

■ **DO FILHARMONII OPOLSKIEJ.** 26 czerwca (niedziela), godz. 17.00 – Big Band Filharmonii Opolskiej, dyr. Maciej Hoszowski.

Po 700 latach Rudzińca

Fundament wiary

Dwa dni (4 i 5 czerwca) trwały uroczystości związane z obchodami 700-lecia Rudzińca. Z tej okazji mieszkańcy udekorowali odświętnie swoje domy i posesje. Wcześniej przez tydzień trwały tam misje święte prowadzone przez o. Henryka Kałużę SVD.

Świętowanie odbywało się na miejscowym boisku sportowym, gdzie przygotowano scenę i duży namiot. Licznie zgromadzonej publiczności zaprezentowali się m.in. przedszkolacy i uczniowie z Rudzińca i Knurowa, orkiestry, zespoły muzyczne i soliści. Odbyły się też atrakcyjne pokazy sztuk walki, zawody i rozgrywki sportowe oraz zabawy taneczne. Szczególnym wzięciem cieszyła się loteria fantowa, której nie przerwał nawet ulewny deszcz!

Kulminacyjnym punktem jubileuszu była koncelebrowana Eucharystia, której przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i Nadleśnictwa Rudziniec oraz licznie zgromadzeni wierni, natomiast świetną oprawę muzyczną zapewniły parafialna orkiestra dęta i schola dziewczęc-

ca. „Wiem, ile jest wspaniałych dokonań w waszej parafii z okazji Jubileuszu Roku 2000 i tej pięknej rocznicy 700-lecia Rudzińca. Za te wszystkie wielkie wysiłki w tych trudnych czasach składam wam serdeczne *Bóg zapłać*. Jest to niewątpliwie już pięknie zapisana kolejna karta w historii Rudzińca. Ale z doświadczenia wiemy, jak kruche i nietrwałe są rzeczy materialne. Niesiemy to szczęście doczesne jakby w naczyniach glinianych. Z rzeczy materialnych sprzed 700 lat nic nie zostało. Ale został fundament wiary, na którym ciągle od nowa budowano” – mówił w kazaniu bp Paweł Stobrawa i apelował, aby w życiu każdego z nas „było więcej miejsca dla Chrystusa”.

Pierwsza wzmianka o Rudzińcu została zawarta w *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis* z około 1305 r. Nazwa miejscowości pochodzi od rudarniowych żelaza, które na tym terenie występują.

W organizację uroczystości jubileuszowych zaangażowały się wszystkie instytucje działające na terenie Rudzińca. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Nadleśnictwo Rudziniec, miejscowa szkoła podstawowa i gimnazjum oraz rady sołecka i parafialna pod kierunkiem ks. proboszcza Eugeniusza Sosulskiego. **WI**



Jubileuszowej Eucharystii przewodniczył bp Paweł Stobrawa

Błogosławieństwo

W 2002 r. Jan Paweł II modlił się za ciężko chorego chłopca z Moszczanki. Dzisiaj ten chłopiec jest mistrzem województwa w kolarstwie górskim.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ KERNER

Ta historia nie jest obca czytelnikom opolskiego „Gościa”. Cztery miesiące temu, opisując rodzinę państwa Grażyny i Bernarda Pustelniaków, krótko wspomniałem historię choroby i uzdrowienia ich syna – Barnaby. Od tego czasu zmieniło się tylko jedno: ten, który trzy lata temu modlił się o zdrowie dla chłopaka, odszedł do nieba i cieszy się powszechną sławą świętości. Na bramach Wikariatu Rzymu i Kurii Arcybiskupiej w Krakowie wisi edykt kardynała Camillo Ruini, zachęcający wiernych do przekazywania Trybunałowi Diecezjalnemu Wikariatu Rzymu (Piazza san Giovanni in Laterano, 6 – 00184 Roma) „wszystkich wiadomości, z których można by wnioskować o elementach sprzyjających bądź przeciwnych opinii świętości sługi Bożego”. Nie szukam sensacji ani nie chcę domniemywać cudu wyproszonego dla Barnaby Pustelniaka przez Jana Pawła II. Bo cudowne jest w tej historii przede wszystkim to, jak „szły” z Moszczanki na Watykan i z powrotem: wiara, nadzieja i miłość. Te trzy.



Niepokój był

– Gdy Barnaba miał 4 lata, w okolicy ucha uządlila go pszczoła – opowiada Grażyna Pustelniak, mama chłopaka. Ucho bolało, dostał zastrzyki, antybiotyki, ale opuchnięcie nie schodziło. – Przez wszystkie lata widziałam, że coś po tym uządleniu zostało, choć inni nie zauważali już różnicy, ja widziałam, że nie wszystko jest w porządku i zawsze jakiś niepokój we mnie był – opowiada Grażyna.

Siedzimy przy wielkim stole w kuchni, przy którym za-

siada 9-osobowa rodzina Pustelniaków: rodzice, sześcioro dzieci i dziadek. Grażyna raczej nie jest z tych matek, które chuchają i dmuchają na swoje skarby.

– Mam ich sześcioro, nie mogę ciągle na wszystkich uważać. Dlatego oddaję je Aniołowi Stróżowi, żeby ich strzegł, bo ja po prostu nie zawsze dam radę – mówi.

Grażyna taka właśnie jest: wierzy, że pomoc i opieka Anioła jest bardzo konkretna.

– Kiedy Barnaba 3 lata temu wszedł w okres dojrze-

Barnaba Pustelniak uwielbia kolarstwo górskie

wania, pojawiła się w miejscu dawnego uządlenia narośl. Zaczęło go mocno boleć. Do tego stopnia, że nie mógł jeść – opowiada mama. Lekarze z Prud-

nika nie mogli znaleźć przyczyny. Jeden z nich wykonał nacięcie, ale nic nie zobaczył. Barnabę skierowano do Wojewódzkiego Centrum Medycznego w Opolu na zabieg. Lekarz w WCM-ie powiedział mamie i chłopcu: To jest rak. A po operacji zobaczymy, czy złośliwy, czy nie.

znajdował czas na problemy zwykłych ludzi

wo dla Barnaby



Mama tłumaczy, że to nie tak, że prosząc przyjaciół o modlitwę mówiła, jak poważna jest sytuacja.

Listy o Barnabie

To, co lekarze zapowiadali jako zabieg, trwało pięć godzin.

– Operujący dr Jakubiszyn powiedział mi po wszystkim, że nigdy jeszcze nie widział takiej ilości torbieli i torbielików – wspomina Grażyna Pustelniak.

Niestety, po operacji młody pacjent nie poczuł się lepiej, co dziwiło lekarzy. Przeciwnie, Barnaba

twarz miał bardzo opuchniętą, a opuchlizna nie chciała schodzić.

– Gdy myślałam o nim albo modliłam się za niego, płakałam. Było ciężko – przyznaje Grażyna.

Wspierali ich znajomi i przyjaciele, m.in. z ruchu „Focolari”, ks. proboszcz i cała parafia Moszczanka. A przede wszystkim o. Ludwik Mycielski OSB, przełożony klasztoru benedyktynów w Biskupowie, zaprzyjążniony z rodziną od 15 lat. 19 sierpnia 2002 roku był ostatnim dniem wizyty Jana Pawła II w Polsce.

– Wiedziałem, że Papież prawdopodobnie będzie tego dnia w klasztorze tyńceńskim, który jest naszym klaszorem macierzystym. Trzeba mi było koniecznie tam być. Ale dzień wcześniej Ojciec Święty mówił przecież o „wyobraźni miłosierdzia”... i powiedziałem sobie: nie, nie pojedę

do Tyńca, pojedę do Opola, do Barnaby. Cały dzień spędziłem przy nim, Różaniec odmówiliśmy – mówi o. Ludwik. – Lekarze mi powiedzieli, że tak zdemolowanego ucha jeszcze nie widzieli. Wróciłem do domu wieczorem, siadłem i napisałem list do bp. Stanisława Dziwisza, z którym studiowałem filozofię w Krakowie. Sens listu był taki: sprawa jest bardzo poważna, chłopiec jest ciężko chory, a ja głęboko wierzę, że gdy chłopak do głowy przyłoży jakiś przedmiot, którego dotykał Papież, to mu pomoże. Wcale nie myślałem, że to musi być różaniec – wspomina.

Wkrótce przyszła odpowiedź z Watykanu. W liście od bpa Dziwisza znalazły się m.in. takie słowa: „Daj Boże, by chłopiec wrócił do zdrowia. Ojciec Święty modli się za niego. Posyłam fotografię z błogosławieństwem dla niego i różaniec, na którym modlił się Ojciec Święty. Bp Stanisław Dziwisz”.

List i fotografia z błogosławieństwem wiszą oprawione na honorowym miejscu w domu Pustelniaków. Różaniec służy im do wspólnej modlitwy. Barnaba jest zdrowy.

Święci mają chody

– Wiedziałem, że Papież jest święty, a święci przecież mają swoje chody u Boga – o. Ludwik tłumaczy, dlaczego zwrócił się o wstawiennictwo Jana Pawła II dla Barnaby.

Uderza go również wielka wrażliwość i szybkość działania abp. Dziwisza:

– Wśród tylu spraw znalazł moment, żeby Papieżowi powiedzieć o moim liście i chorobie Barnaby. A Ojciec Święty drżącą ręką napisał błogosławieństwo dla chłopca. To jest niezwykle! – zapala się o. Ludwik.

List z Watykanu wysłano 3 października, akurat w dzień urodzin chłopca. – To spadło

nam jak z nieba. Ojciec Święty stał się nam po prostu bardzo bliski – mówi Grażyna.

Napisałi do niego list, obiecując, że będą wspólnie odmawiać wieczorem Różaniec.

– A teraz modlimy się za Benedykta XVI i o beatyfikację Jana Pawła II – dodaje. Barnaba po wyzdrowieniu zaczął na serio uprawiać kolarstwo górskie. Trenuje w KK Ziemia Prudnicka „Góral” pod okiem Jerzego Wiśniewskiego. Jest mistrzem województwa w kategorii „Elita”: puchary i medale już nie mieszczą się w jego pokoju. ■

Sonda

DO JANA PAWŁA II...

ELŻBIETA KULIK Z KOLONII

Codziennie modłę się, prosząc go o pomoc. Szczególnie modłę się o to, żeby synowi dobrze się powiodło. Bo skończył studia, a nie może pracy dostać. Bardzo się poświęcał, przykładał do nauki, sumiennie się uczył i pracował, a teraz ma takiego pecha, że nie może dostać pracy. Mnie to strasznie boli i proszę, żeby to się jak najprędzej skończyło. Żeby syn był zadowolony i cała nasza rodzina. Bo ta sytuacja wpływa oczywiście również na nas wszystkich.

RENATA FILA

Nie. Jeszcze się nie modłę za wstawiennictwem Ojca Świętego. Czekam aż oficjalnie będzie ogłoszony świętym.



Z archiwum rodzinnego państwa Pustelniaków

Barnabie nogi zaczęły się trząść z nerwów, jak to usłyszał.

– Rodzice mnie już na śmierć przygotowywali. Po znajomych dzwonili, że umieram! – śmieje się teraz Barnaba.

Perełki Słowa (25)

SZUKAMY MĄDREGO

Kraj nie mógł wyżywić obu... Gdy wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami, rzekł Abram do Lota: Niech nie będzie sporu między nami, przecież jesteśmy krewni. Cały ten kraj stoi przed tobą otworem. Jeżeli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeżeli ty pójdziesz w prawo, ja – w lewo” (Rdz 13,6–9).



Cały ten kraj... Stał się widow- nią i przed- miotem sporu. Mądrze zażę- ganego. Dziś zie- mia wokół Jordanu nie mo- że zaznać spokoju, a kolej- ne pokolenia dzieci wyrasta- ją wśród odgłosów strzelani- ny i wybuchów bomb. Od naj- młodszych lat uczą się ciskać kamieniami i umierać na uli- cy. Nie nam dawać dobre ra- dy Żydom i Palestyńczykom.

Warto jednak pomedytowa- ć nad ludzkimi postawa- mi. I nad ich skutkami, któ- re nieraz sięgają w przy- szłość na wiele pokoleń. Postawa Abrahama (tu zwa- nego jeszcze Abramem) to postawa człowieka mądre- go. Nie chodzi o jego ustę- pliwość, a właśnie o mą- drość. Choćby ciasno było na świecie, choćby kraj nie mógł utrzymać wszystkich – to przecież zgoda pomo- że nie tylko przetrwać, ale i pomnożyć zasoby. Niezgoda – zrujnuje do reszty. Pokłócili się pasterze Lota z pasterza- mi Abrahama. Mogą powstać spory między ludźmi, ale je- śli ich przywódcy – patriar- chowie, królowie, prezydenci i premierzy nie będą mądrzej- si od kłócących się prostak- ów, to istotnie kraj nie wyży- wi wszystkich. Obawiam się o nasz kraj. Bo dzieje się źle. Prości ludzie szukają poroz- umienia. Przywódcy (czyimi są przywódcami?) wydzierają sobie, co się da. Kraj nie wyży- wi wszystkich. Szukamy ko- goś mądrego.

Ks. TOMASZ HORAK

Pielgrzymka mniejszości narodowych

Śląsk – serce Europy

Kilka tysięcy uczestników zgromadziło się na tegorocznej pielgrzymce mniejszości narodowych na Górze Świętej Anny. Gościem specjalnym był bp Matthias Koenig z Paderborn.

– To jest szczególna pielgrzymka mniejszości. Po raz pierwszy mamy bowiem na niej biskupa – sąsiada z Paderborn. To również pierwsza pielgrzymka bez Jana Pawła II, który tak wiele uczynił dla zrozumienia mniejszości narodowych na całym świecie, a w o- czwiście wielokrotnie nam przy- pominął, byśmy nauczyli się kochać inne narody jak swój własny. Benedykt XVI jest z na- rodu, który wie, co to są mniej- szości i z pewnością będzie kontynuował tę naukę swoje- go poprzednika – mówił abp Alfons Nossol podczas Eucha- rystii, której w grocie lurdzkiej przewodniczył bp Matthias Koenig. Koncelebrowało wraz z nim kilkunastu kapłanów m.in. gwardian klasztoru annogór- skiego o. Jozafat Gohly, ks. Stanislav Lekavy, kustosz sanktu- arium Mariahilf ko- ło Złatych Hor, księży szczególnie zaangażowani w duszpaster- stwo mniejszościowe. Całością uroczystości

W grocie lurdzkiej zgromadziło się kilka tysięcy uczestników



ANDRZEJ KERNER

„dyrygował” ks. Wolfgang Globisch, diecezjalny duszpasterz mniejszości.

W tegorocznej pielgrzymce (5 czerwca) wzięło udział około 5 tysięcy uczestników: Niemcy (wśród nich kilka grup z Republiki Federalnej), Romowie i Czesi. Pogoda była zmienna, od ostrego słońca po grad. – Pogoda zmieni- na jak polityka – zauważył abp Nossol, wzbudzając wesołość zgromadzonych, w tym rów- nież przedstawiciele władz samorządowych.

Kazanie wygłosił gość z Paderborn. Nawiązując do wyników referendum nt. Traktatu Konstytucyjnego

Sumie pielgrzymkowej przewodniczył bp M. Koenig z Paderborn, zaproszony przez abpa A. Nossola

Unii Europejskiej we Francji i w Holandii, kaznodzieja podkreślił, że Europa teraz szczególnie potrzebuje jedności. – Niektórzy twórcy konstytucji nie chcieli znać

oczywistej prawdy, że podstawą cywilizacji europejskiej jest chrześcijaństwo. Nie zapominajcie swoich korzeni. Kto się odcina od korzeni, ten traci życie – mówił bp Koenig. – Przebywając wśród was, jestem pod wrażeniem waszej religijności. Ale muszą też powiedzieć, że kiedy byłem proboszczem w parafiach niemieckich, zauważałem niekiedy, jak mało z tej religijności zostaje po przyjeździe do Niemiec. Z drugiej strony chcę wyrazić wdzięczność za wielkie zaangażowanie wielu przyby- szów ze Śląska w życie parafii niemieckich. Działo się tak po roku 1945, a także podczas fal migracyjnych w latach siedem- dziesiątych i osiemdziesiątych – podkreślił Biskup. – Śląsk jest w samym sercu Europy i waszą szczególną odpowiedzial- nością za jej przyszłość jest żyć wiarą, by tę Europę podtrzy- mać przy życiu – zakończył bp Matthias Koenig.

Wśród darów ołtarza był m.in. czek od Caritas Diecezji Opolskiej. Za podarowane pie- niądze wakacje w naszej die- cezji spędzą dzieci z Bieslanu.

ANDRZEJ KERNER



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Warto przeczytać

Ostatni rycerz romantyzmu

W książce o Josephie von Eichendorffie ks. dr Henryk Rzega skoncentrował się na określeniu charakteru wartości religijno-moralnych w twórczości wielkiego romantyka.

Twórczość Josepha von Eichendorffa, urodzonego w Łubowicach, pamiętali w powojennej Polsce starsi mieszkańcy Śląska, znali na pamięć jego wiersze i pieśni. Młode pokolenie nie miało szans dowiedzenia się czegośkolwiek o jego życiu i twórczości, w Polsce bowiem, poza nielicznymi wyjątkami, nie pisano i nie włączano do programu szkolnego ani akademickiego dorobku Josepha von Eichendorffa. Dopiero w dwusetną rocznicę jego urodzin przełamano barierę milczenia. W Łubowicach 10 marca 1988 roku w parafialnym kościele została odprawiona Msza św. w intencji poety i jego rodziny oraz złożono kwiaty na grobach jego rodziców. Od tego czasu rocznie taka uroczystość odbywa się w parafii, której proboszczem jest autor książki, ks. dr Henryk Rzega.

Co zdecydowało o podjęciu takiego tematu pracy naukowej i opublikowaniu książki na temat wartości religijno-moralnych w twórczości Eichendorffa, trafnie definiuje abp Alfons Nossol – „Ciągłe i duszpasterskie przebywanie w krainie dzieciństwa łubowickiego Poety, trwanie w przestrzeni jego twórczego natchnienia i

tęsknot, stało się inspiracją dla głębszego zajęcia się Eichendorffem. Emocjonalne zaangażowanie w obronę tematykę w dużej mierze ułatwiło autorowi to zadanie (...). Wzięcie tej książki do ręki przybliży czytelnikowi zarówno osobę, myśl, jak i urzekające piękno twórczości Josepha von Eichendorffa”.

Autor książki pisze o percepcji twórczości Josepha von Eichendorffa w Polsce powojennej, o przerwaniu milczenia po przełomie w 1989 roku i o wielkim zainteresowaniu twórczością poety w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to powstawały liczne publikacje na jego temat; przytacza bogatą literaturę w języku polskim i niemieckim. Pisze o życiu i twórczości „ostatniego rycerza romantyzmu”, przedstawiając go na tle historyczno-społecznym i rodzinnym. Znajdziemy w tej części książki usystematyzowaną wiedzę na temat jego twórczości obfitującej w różne gatunki literackie. Znajdziemy też bogatą bibliografię na ten temat i jej omówienie.

Zdaniem ks. dr Henryka Rzegi, poeta zyskał popularność przede wszystkim przez swoją poezję, którą, w odróżnieniu od twórczości innych romantyków, charakteryzowała głęboka harmonia wynikająca z katolickiego światopoglądu Eichendorffa. **S**

Henryk Rzega, *Joseph von Eichendorff. Uniwersalny charakter wartości religijno-moralnych w twórczości Josepha von Eichendorffa*, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Opole 2005.

Marc Chagall w Opolu

Ilustracje do Biblii

W Opolskiej Galerii Sztuki przy placu Teatralnym oglądać możemy prace jednego z najwybitniejszych artystów XX wieku, Marca Chagalla (na zdjęciu), który tworzył obrazy olejne, grafiki, rzeźby, ceramikę, witraże i mozaiki. Bliski stylistyce surrealistycznej i symbolicznej, potrafił na ich bazie rozwinąć indywidualny, niepowtarzalny styl charakteryzujący się baśniowym i lirycznym widzeniem świata, zmysłową afirmacją życia, radością i miłością. W pełnej ekspresji kolorystyce jego obrazów dominują czerwień, błękit i zieleń. Na wystawie w Opolu obok prac o tematyce snu i fantazji widnieją ilustracje do Biblii, malowane w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. ■



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Czwarta rano

LUSTRACJA OSTATECZNA

Nasz Arcybiskup odciął się od pomysłów powołania w naszej diecezji komisji, która miałaby się zająć aktami, jakie była SB zgromadziła na temat duchownych. Mówiąc inaczej: jest przeciwny swoistej idei „lustracji Kościoła”.

Przez swoją konsekwentną postawę moralnego sprzeciwu wobec idei i coraz dalej idących pomysłów szerokiej i powszechnej lustracji (np. wobec ujawnienia tzw. listy Wildsteina), uniknął dwuznaczności, w jaką popadli inni hierarchowie i ośrodki kościelne. Niektórzy bowiem opowiadali się za lustracją w stylu Wildsteina, ale już „lustracji” ojca Konrada Hejmy się sprzeciwiają. Zatem czynią różnicę między zwykłym obywatelem a obywatelem w sutannie. Arcybiskup Nossol od razu wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie kryje się w prokuratorskich zapędach tych, dla których prawda o człowieku mieści się w aktach Służby Bezpieczeństwa.

Postawa Arcybiskupa prowadzi nas – wbrew silnym tendencjom społecznym i politycznym – w sedno chrześcijaństwa. Ostatnim słowem Ewangelii nie jest przecież słowo: zdrada i potępienie. Ostatnim słowem jest trzykrotne: kocham Cię i zbawienie. Ostateczną prawdą o człowieku nie jest zło, które czynił. A tym bardziej nie jest nim zło zapisywane w aktach przez ludzi niedobrej woli. Jest nim zło i dobro, które czynił. Wyważyć je potrafi – bądźmy ciut skromniejsi wobec swoich zdolności – tylko Sędzia Sprawiedliwy, który ma również własne archiwa, choć pewnie zapisywane w jakiś inny sposób.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Augustyna w Borucinie

Niespotykane pobożna

Borucin jest starą wsią, istniejącą już na przełomie XIII i XIV w., ale tamtejsza parafia św. Augustyna jest stosunkowo młodą wspólnotą. Powstała bowiem w 1906 roku. Obecnie liczy około tysiąca mieszkańców.

„Parafia w Borucinie powstała z inicjatywy ks. Augustyna Kwitka, proboszcza w Krzanowicach, ponieważ ludzie mieli daleko do kościoła parafialnego i starsi mieszkańcy nie mogli dotrzeć na Mszę świętą. Budowa borucińskiej świątyni trwała od 1904 do 1906 r. Parafia została utworzona 3 kwietnia 1906 r., a pierwszym proboszczem został mianowany ks. Józef Hlubek” – twierdzi dr Kornelia Lach, dyrektor Zespołu Szkół w Krzanowicach i badacz dziejów Borucina. Proboszczami w Borucinie byli: ks. prałat Józef Hlubek (1906–1951), ks. radca Franciszek Kocjan (1951–1978), ks. Wojciech Mężyk (1978–2004) i od 2004 r. ks. Janusz Iwańczuk.

Trzy kultury

Specyfiką parafii w Borucinie są trzy tradycje: morawska, niemiecka i polska. Bardzo prężnie działa koło Mniejszości Niemieckiej, którego członkowie są bardzo zaangażowani w życie parafialne. Raz w miesiącu odprawiana jest Msza św. w języku niemieckim.

Niektóre modlitwy i śpiewy odmawiane są po niemiecku i morawsku. „Pracujemy nad przywróceniem niedzielnych nieszporów w języku morawskim” – mówi ks. Janusz Iwańczuk.

Parafianie z Borucina są niespotykane pobożni. Każdego dnia na porannej Mszy św. jest około 70 osób. Wielu z nich przystępuje do Komunii świętej. „Od początku roku do pierwszych dni czerwca udzieliśmy około 21 tysięcy Komunii świętych” – zauważa ks. Janusz. W dniu śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II dokonano zawierzenia parafii Bożemu Miłosierdziu. Poświęcono kopię obrazu Pana Jezusa Miłosiernego, przywiezioną z Łagiewnik, przed którą w każdy piątek o godz. 15.00 odprawiane jest nabożeństwo z Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Ztroskanie i ofiarność

Ksiądz proboszcz podkreśla ogromne ztroskanie parafian o sprawy kościelne i ich ofiarność. „Tu są wspaniałe, pobożne i radosne dzieci Ignące do kościoła” – mówi ks. Iwańczuk. Bardzo dobrze układa się też współpraca parafii ze szkołą. Niestety, nie ma tam wielu grup parafialnych, ale te, które są – prężnie działają. Nie ma grup Żywego Różańca, ale, jak mówi proboszcz – „tu bardzo dużo ludzi codziennie odmawia Różaniec”. Grupa liturgicz-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

nej służby ołtarza skupia 33 chłopców i dziewcząt, i stale powiększa się. Jest też dwóch szafarzy Komunii św. „Parafialny zespół Caritas organizuje pomoc dla ludzi, którzy znaleźli się w ciężkiej sytuacji, natomiast dzięki zaangażowaniu parafialnej rady duszpasterskiej w parafii powstało wiele inicjatyw za poprzedniego proboszcza ks. Wojciecha Mężyka i obecnie” – podkreśla ks. Janusz Iwańczuk. Aktualnie przy ogromnym zaangażowaniu rady przeprowadzany jest remont generalny plebanii, a w najbliższym czasie – z racji nadchodzącego jubileuszu 100-lecia parafii – planowane jest odnowienie wnętrza kościoła.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. JANUSZ IWAŃCZUK

pochodzi z parafii św. Anny w Zabrze. Świecenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1988 r. w Zabrzu. Pracował jako wikariusz w Tworogu (1988–1989), Gliwicach Sońnicy (1989–1991), parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu (1991–1994) i Korfantowie (1994–1996). W latach 1996–2004 był proboszczem w Wiechowicach.

Kościół parafialny św. Augustyna w Borucinie wybudowano staraniem ks. Augustyna Kwitka w latach 1904–1906

ZDANIEM PROBOSZCZA

Rok Eucharystyczny w naszej parafii rozpoczęliśmy 17 października 2004 r. uroczystą Mszą św. Wtedy też wysłaliśmy życzenia z okazji 26. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II i podziękowania za ogłoszenie Roku Eucharystii. Z Watykanu otrzymaliśmy odpowiedź podpisaną przez abpa Leonarda Sandriego i błogosławieństwo Ojca Świętego na zbliżający się jubileusz 100-lecia naszej parafii. W ramach Roku Eucharystycznego prowadzimy cieszącą się liczną frekwencją katechezę dla dorosłych oraz adorację stanowiącą dla kobiet, mężczyzn i młodzieży. Zakupiliśmy nowe szaty liturgiczne i zwracamy bacniejszą uwagę na sprawowanie liturgii. Bardzo uroczysto obchodziliśmy też liturgię Wielkiego Czwartku i Bożego Ciała z oktawą. Od 1 maja nasza miejscowość jest udekorowana symbolami eucharystycznymi, a w czerwcu zorganizujemy trzydniowy parafialny kongres eucharystyczny. W jego ramach odbędzie się m.in. nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, koncert organowy oraz wystawa dawnych ksiąg, naczyń i szat liturgicznych.